Cena 10 gr. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
Rok II. Białystok, dnia 4 marca 1934 r. Nr. 4 (51).

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA
dla osób, rodzin i organizacyj katolickich

BIBLIOTHECA SEMINARII ARCH. IN BIAŁYSTOK Nr.....

„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE"
Kosztuje:
kwartalnie 1 zł. 40 gr.
dwumiesięczna 95 gr.
miesięczna 50 gr.
prenumerata płatna zgóry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:
cała strona 100 zł.
wiersz milimetrowy 30 gr.
między szpaltami 50 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

W następnym numerze bezpłatny dodatek: List Biskupów Polskich

J. E. Ks. Arcyb. Jałbrzykowski ciężko zaniemógł.

Z utęsknieniem oczekiwał katolicki Białystok przybycia J.E.Ks. Arcyb. Metropolity R. Jałbrzykowskiego.

Niestety, Nasz Najdostojniejszy Arcypasterz ciężko zaniemógł i musiał się poddać poważnej operacji chirurgicznej. Stan zdrowia Najprzewielebniejszego Pasterza jest zadawalniający.

Wszyscy prawie biskupi polscy i duchowieństwo z całego kraju nadesłało depesze z zawiadomieniem o gorących modłach na intencje Ks. Arcypasterza.

Rekolekcje prowadził kanonik kapituły wileńskiej ks. Leon Żebrowski.

Na zakończenie rekolekcyj dnia 28 lutego wieczorem zebrane w prezbiterjum duchowieństwo in gremio, odmówiło wespół z ludem litanję do Matki Boskiej na intencję powrotu do zdrowia Naszego Ukochanego Arcypasterza.

MOBILIZACJA SIŁ

Dobrze się stało, że wreszcie pomyślano u nas w Białymstoku o dwóch organizacjach. — Koło Inteligencji Katolickiej i o T-wie Popierania Prasy Katolickiej. O pierwszej wspominaliśmy już. Powstała ona z inicjatywy Ks. prof. Syczewskiego. Skupiła ona narazie stosunkowo nie wielkie jeszcze grono katolików, ale katolików, którzy z całą świadomością zabierają się do zbożnej pracy. Referat na temat: Inteligencja a współczesny ruch Katolicki wygłosił p. K. Jędrychowski. Prelegent ze znajomością psychologicznego nastawienia inteligencji polskiej do zagadnień katolickich mocno podkreślał wstecznictwo naszej inteligencji pod względem poglądu na świat w ujęciu katolickiem. Referat jego ilustrowany był szeregiem przykładów z życia naszego.

Dowiadujemy się, że Koło po zarejestrowaniu zacznie realizować bogaty program związany przedewszystkiem z zagadnieniem uświadomienia religijnego i ogólno katolickiego. W najbliższym czasie ma być szczegółowo analizowany ostatni list pasterski Episkopatu Polskiego.

Drugą organizacją, której potrzebę już oddawna społeczeństwo katolickie odczuwało — to Towarzystwo Popierania Prasy Katolickiej. Zebranie organizacyjne odbyło się w dniu 24 lutego b.r. na plebanji farnej. Zagaił zebranie Ks. Dziekan A. Chodyko. Następnie Ks. prof. A. Zalewski wygłosił referat o znaczeniu prasy wogóle, a w szczególności o spustoszeniu moralnem, jakie sieje zła prasa

— W Białymstoku-mówił prelegent-poza tygodnikiem „Zjednoczenie" mamy prasę albo żydowską, albo żydom służącą, albo żydów bojącą się.

W koreferacie p. K. Jędrychowski omówił zagadnienie stosunku społeczeństwa katolickiego do prasy katolickiej, o stanie prasy katolickiej w Polsce oraz o zadaniach organizującego się T-wa. Zakończył swój koreferat parafrazą słów Gomulickiego. „Piasek, piasek, piasek sypie się naszą Polskę. Oby nam nie usypał grobu".

Istotnie znaleźliśmy się w okresie, w którym sensacyjno-kryminalisty, prasa poprostu zasypuje nas. Oby nam nie usypała mogiły!

To też Two, będzie miało wielkie pole do działania. Daj Boże, żeby swoje zadania spełniło.

Zgórą pięćdziesiąt osób na zebraniu i to inteligentych świadczy, że i społeczeństwo katolickie Białegostoku dość ma już niezdrowej lektury prasy tutejszej. Pragnie czegoś lepszego i zdrowszego.

Zarząd T-wa składa się z następujących osób: Ks. Dziekan A. Chodyko-prezes, p. Lutostański-viceprezes, p. prof. Kołodziejski-sekretarz, Ks. A.Zalewski-skarbnik, oraz członkowie Zarządu: p. Stermińska p. Jędrychowski, p. Grzegorczyk oraz zastępca p. Karwat.

Obecnie poczynione są kroki legalizacji T-wa.

Nowym placówkom katolickim Szczęść Boże!

Na zebraniu T-wo Popierania Prasy Katolickiej zakomunikował Ks. Dziekan o nagłej chorobie J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Jałbrzykowskiego. Zebrani w dowód przywiązania synowskiego wysłali na ręce Arcypasterza następującą depeszę:

„Zebrani na organizacji T-wa Popierania Prasy Katolickiej w Białymstoku z wielkim smutkiem przyjęli wiadomość o chorobie Ukochanego Arcypasterza, prosimy Boga o zdrowie, wyrażamy synowskie współczucie".

—o—

Papieże a postęp kultury.

Dnia 25 lutego odbyła się w sali teatru „Palace Akademja Ku czci papieża Piusa XI. Pełen głębokiej treści wygłosił na akademji odczyt p. G. de Navarra, dyr. Gimn. Poniżej podajemy wyjątki z tego celnego odczytu.

Cywilizacja świata pogańskiego konała... W tej chwili z Betleem podnosi się harmonja, mądrość, piękność i moralność. Kościół z głową widzialną papieży na czele rozpoczął wielką misję.

Papieże, nie stawiając przeszkód czystemu postępowi, nauce — owszem, ułatwiając rozwój kultury, wybawili ludzkość z nad przepaści.

Przez pierwsze 300 lat — ery 10 okropnych prześladowań — papieże dostarczyli obfitego plonu męczenników, rozpoczynając śmiercią św. Piotra. Z godnością wytrwali na Chrystusowej placówce.

Wieki płyną — zasługi papieży utrwalają się na wszystkich gościńcach pracy kulturalnej. Światło i praca promieniuje (Kalikst, Anastazy). Poganie tłumnie cisną się w bramy Kościoła. Nowe pierwiastki postępu wznoszą się ku niebu, bowiem mężowie znakomici cnotą i nauką zostają papieżami.

Papieże wodzów najezdniczych ludów ułaskawiają (Innocenty, Leon), uświęcają obyczaje (Gelazjusz), zakładają akademje (Agapit). Grzegorz Wielki, „sługa sług Bożych", nawraca wiele ludów, rozdaje jałmużnę, zakłada szkoły, szpitale i t. d. Papieże łagodzą waśnie między królami i stanami, Rzym staje się najwyższą apelacją (Innocenty III).

Wpływ papieży rozszerza się na cały świat. Królowie czczą następców Chrystusa (Karol W., Karol Audegaweński, Karol Martel).

Jak ojcowie napominają monarchów (Grzegorz VII, Bonifacy VIII), nie lękają się gwałtu. Pius V prowadzi życie zakonne; panuje w przekonaniu, że rozrost kultury w polityce następuje po odrodzeniu na polu religijnem.

Zakładając szkoły (Grzegorz III), papieże troszczą się o kulturę gospodarczą ludów (Sykstus V). Dbają o estetykę miast (Mikołaj, Juljusz II, Klemens XII).

Myśl papieży spełniają zakony, bractwa, tworząc sieć szkolną, ucząc uprawy roli, rozwijając rzemiosła i t. d. Narody ulepszają swój byt doczesny i pracują na niebo.

Klemens XI, Benedykt XIII, Benedykt XIV, Klemens XIV, Pius VIII i inni zapisują się złotemi zgłoskami w pochodzie cywilizacji.

Papieże byli i są potęgą.

Napoleon, pan Europy, tak rzekł do Foutanes'a (1811 r.): „Aleksander Macedoński mógł się uznać synem Jowisza i nikt nie śmiał jemu zaprzeczyć; ja natrafiłem na Księdza (papież Pius VII), potężniejszego ode mnie, gdyż papież panuje nad umysłami, a ja jedynie nad materją".

Papieże kochali Polskę — oni nie uznawali rozbiorów Polski, wstawiają się za naszą Ojczyzną w czasie niewoli, gdy wszędzie o nas milczano. W czasie wojny światowej pierwszy papież rozkazał światu modlić się za Polskę. „Święto Polski" było przypomnieniem narodom i władcom o istnieniu Polaków i ich niewoli.

Do Rzymu biegli męczennicy za polskość, stąd z encykliką Leona XIII płynie do Polski kulturalne ukojenie potrzeb ciała i duszy, rozwiązanie problemu społecznego i ekonomicznego.

Voltaire, Diderot, d'Alembert sławią Katarzynę II rosyjską i pruskiego Fryderyka II, Leger we Francji, Morfil w Anglj, obniżają opinję o narodzie polskim, pogłębiają uprzedzenia. Mocarze Europy nie protestują przeciwko rozbiorom Polski powstania witają ze wstrętem, gdyż te psują „mężom stanu" pomosty dyplomacji.

Lecz w takiej sytuacji zjawia się Pius IX — i ten otwarcie staje do walki z ty-

SKAŁA.

Jest skała, o którą żywioły wzburzone
Rozbijają czoła i do nóg się kładą,
A inni chcą zmiażdżyć ją fałszem i zdradą —
Daremne wysiłki próżne i szalone!

Ani morskie fale choć bryzgają pianą,
Nie zniszczą stałości tej twardej opoki.
Ani żaden inny cios chociaż głęboki!
Bo do końca świata trwać jej będzie dano.

Ta opoka twarda niewzruszenie stoi
Dziewiętnaście wieków, jak Bóg ją postawił
Żywioły zwycięża, wichrów się nie boi,
Bo jej boskie słowo Chrystus pozostawił —
Tą skałą Piotr Święty w osobie Papieża,
Co rządzi kościołem, choć nań wróg uderza!..

Roma Chądzyńska.

ranami sprawy polskiej. Ten wielki Przyjaciel do jednego z Ojców Marjanów (1867) tak rzekł w natchnieniu:

„Łzy Polaków spadną kiedyś na głowy nieprzyjaciół, jak żarzące węgle i poparzą śmiertelnie wrogów ludu mego. Zniszczy Bóg mocarstwa, triumfujące dziś nad wami, bo łzy wasze wołają o pomstę do nieba!

Przepowiednia sprawdziła się (1914—1918 r.).

Postać Piusa IX, prześladowanego przez masonerję, wzrasta w historji coraz potężniej.

Rzym jest więc ucieczką uciśnionych—przyjacielem Polski.

A czemże jest panowanie obecnego papieża Piusa XI, jeśli nie Chrystusowem promieniowaniem na całą kulę ziemską, jeśli nie potężnym pochodem ku cywilizacji?

Epoka dzisiejsza, pełna przełomów, krachów politycznych, może się jednak uważać za szczęśliwą, mając na stolicy Piotrowej Piusa XI.

Pius XI to mąż głębokiej wiedzy, ozdobiony trzema doktoratami, mądrość życia, dziejowem doświadczeniem stwierdzona, wielki i szeroki pogląd na świat, który mu pozwala nietylko objąć sytuację i mknąć w duchu czasu, ale też jak najtrafniejszą i najwłaściwszą drogą prowadzić politykę kościelną ku chwale Kościoła i dobra narodów. Jego liczne encykliki regulują najważniejsze zagadnienia XX wieku.

Pius XI, pełen Ducha Bożego, przeczuł czasy, które nadciągają złowrogą falą nad Europą, więc przestrzega narody przed klęskami i wskazuje źródło odwrócenia katastrofy (kryzys, kwestja małżeńska, wychowanie, pokój na świecie i t. d.)

„Błogosławione są wszelkie usiłowania, dążące do ulżenia doli dnia dzisiejszego i przygotowania lepszego jutra" — woła Papież.

On niestrudzenie pracuje nad odrodzeniem ludzkości, pracuje nad zbliżeniem narodów na polu religijnem Głównemi kierunkami swej wielkiej pracy złotemi zgłoskami zapisuje się w historji.

On chce być papieżem dojrzałych narodów.

Pius XI—to papież czynu ewangelicznego, on pragnie zorganizowanej i wyćwiczonej armji katolików świata.

Polska, rozumiejąc rolę Piusa XI, składa Mu hołd przez urządzanie pięknych akademji tak w stolicy państwa jak na prowincji. Na uroczyste akademje podąża Rząd Polski, przedstawiciele świata nauki i życia społecznego, zdąża rolnik i robotnik—podąża każdy, w kim przejawia się czyste sumienie i zdolność ocenienia postaci Piusa XI, Ojca Chrzestnego Polski.

W XII rocznicę koronacji miłościwie panującego nam Piusa XI, wierni świata pochylają przed Nim swe czoła, składając mu ślubowanie stworzenia potężnego czynu katolickiego—postępu kultury.

G.

Z kraju

Głos matki o „świadomem macierzyństwie". Aktualne i często dyscutowane zagadnienie „świadomego macierzyństwa" znalazło swe doskonałe ujęcie w pracy p. Marji Kępińskiej, która ostatnio pojawiła się na rynku księgarskim (Nakł. Zjednoczenia Katol. Związków Polek, Poznań — 1954, str. 176, cena 5 zł. Skład główny: Księgarnia św. Wojciecha).

Autorka porusza w tej książce palące zagadnienie czasów obecnych, jakiem jest niewątpliwie „świadome macierzyństwo". Z niezwykłą siłą i głębokiem przekonaniem przeciwstawia teorjom bezbożnym i wrogim odwiecznej instytucji małżeńskiej prawdziwe świadome macierzyństwo. Wykazuje, że walka wymierzona przeciw dziecku, to rozpętanie nienawiści i egoizmu i zaród śmierci, który do samobójstwa rodzaju ludzkiego prowadzi. W dalszym ciągu w oparciu o naukę Kościoła i zasady zdrowego rozumu głosi, że „dopiero świadome macierzyństwo kobiety wierzącej czyni ją zwiastunką radości, niewiastą mężną, walczącą w obronie ogniska i ołtarza, zdolną pojęć, ukochać i spełnić wysokie swe powołanie chrześcijańskiej matki".

Książka p. Kępińskiej przynosi ludziom dobrej woli wiele prawdziwego światła i uzbroi ich w niejeden doskonały argument w walce o chrześcijańskie macierzyństwo.

Ze świata

Pozdrowienie bolszewickie. W zapale zwalczania religji wyszukują bolszewicy rosyjscy coraz to nowe „sposoby" skuteczne na wyrugowanie P. Boga. Obecnie wprowadzili „pozdrowienie" bezbożnicze: „Niema Boga". Przywitany tem pozdrowieniem odpowiada: „Nie było go i nie będzie"!.

Jedno jest tylko zastanawiającem: dlaczego wynalazcy tego „pozdrowienia" nie pomyślą o tem, że z kimś, co nie istnieje, walczy tylko... obłąkany. Jeśli przywódcy bolszewiccy nie są obłąkani, to konsekwencja jasna: przeczą sami sobie.

Męczeńska śmierć ś. p. ks. Jana Trojgo. Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy od korespondenta KAP-wej, GPU zamęczyło ks. kanonika Jana Trojgo.

Pierwszy raz aresztowany był ś. p. ks. Trojgo w związku ze sprawą śp. ks. arcybiskupa Cieplaka w marcu 1923 r. i pozostawał w więzieniu przeszło 2 lata. Drugi raz aresztowało go GPU w końcu grudnia 1927 r. i zasłało go na 5 lat do obozu pracy przymusowej. Karę odbywał śp. ks. Trojgo w obozie Sołowieckim. Po upływie terminu tej kary t. j. w końcu 1932 roku GPU w dalszym ciągu zatrzymało go w obozie karnym. Niejednokrotnie domagał się ks. Trojgo, by zakomunikować mu na podstawie jakich powodów zatrzymują go w obozie, lecz odpowiedzi nie uzyskał. 5. VII. 32 wywieziono go razem z kilku innymi księżmi z Sołowieckiej wyspy Auzer na Centralną wyspę i tam w barbarzyński sposób dręczono, domagając się wyrzeczenia kapłaństwa i wiary. W następstwie tych tortur, strasznego rygoru więziennego, ś. p. ks. Trojgo dostał pierwszego ataku nerwowo-psychicznego. W końcu lipca tegoż roku wywieziono go do leningradzkiego więzienia GPU razem z ks. biskupem Matulenisem i księżmi Chomiczem, Dejnisem, Nowickim, Bujalskim i Sowińskim. Z bólem w sercu stwierdzili księża, że ich kolega jest nienormalny.

Na dworcu kolejowym w Leningradzie spotkał księży współczesny najgorszy dręczyciel katolików w Sowietach, Pauker. Kiedy zobaczył, że jeden z księży prowadził ś. p. ks. Trojga pod rękę z nieudaną ciekawością zapytał: Co to znaczy? Co mu jest?

— Ks. Trojgo zachorował nerwowo, krótko odpowiedział mu ks. X.

Na twarzy komisarza Paukera odmalowała się szatańska radość.

Ciężko chorego kapłana-więźnia osadzono w pojedyńczej celi. Musiał on tam doznawać strasznych katuszy moralnych. Po roku dzikiego znęcania się przewieziono wreszcie ks. Trojgo do obozu pracy przymusowej w Łodejnem Polu i tam jak podaje autentyczna wiadomość, śp. ks. Jan Trojgo zmarł pierwszej nocy po przewiezieniu. Śmierć nastąpiła wskutek („ostrawo pomieszatielstwa) silnego rozstroju nerwowego, jak podaje urzędowa wiadomość.

GPU szaleje. Krew męczenników za wiarę nieustannie przypomina katolikom całego świata o tem, co dzieje się w Sowietach i wzywa do okazania braterskiej pomocy i spełnienia obowiązku chrześcijańskiego w obronie gnębionych w sposób barbarzyński i wyrafinowany naszych nieszczęśliwych braci.

Masowy powrót do Kościoła. Silny prąd w kierunku powrotu do Kościoła, zaobserwowany w kołach robotniczych Austrji już od marca roku ubiegłego, po ostatnich wypadkach rewolty socjaldemokratycznej przybrał charakter masowy. Zbałamucone przez socjalistów rzesze robotnicze, które pod grozą gwałtu, strachem bezrobocia i nędzy mieszkaniowej stawały po stronie socjalistów i ogłaszały się za namową przywódców bezwyznaniowemi, w tak wielkich ilościach zgłaszają swój powrót do Kościoła, że ordynarjat Arcybiskupi wiedeński musiał wydać specjalne zarządzenie, regulujące ten powrót, aby uniknąć przeniknięcia w szeregi wyznawców Kościoła elementów niepewnych. Przyjęcie spowrotem na łono Kościoła odbyć się może jedynie po przejściu specjalnych nauk przygotowawczych.

Stały rozwój katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych wśród ustawicznych przeszkód i walk. Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych znajduje się w stanie stopniowego i nieustannego rozrostu. Na początku 18 wieku kraj ten posiadał zaledwie kilka tysięcy osób wyznania katolickiego. W roku 1875 na 42 miljony mieszkańców Unji Amerykańskiej przypadało 7 miljonów katolików, w roku 1933 liczba mieszkańców katolickich przy ogólnej liczbie 130 miljonów ludności wzrosła już do przeszło 20 miljonów.

Z pośród wrogich czynników, z któremi katolicyzm amerykański musi walczyć, hartując w tych walkach swoją siłę odporną, należy wyliczyć w pierwszym rzędzie nienawiść rasową i zazdrość sekt amerykańskich. Sekciarskie rozproszkowanie Kościołów reformowanych w Ameryce, kłótnie i targi ich kaznodziejów oraz częste nadużywanie świątyń dla celów nie wspólnego z religją nie mających sprawiają, że ludzie głębsi szukają ucieczki w wierze katolickiej. Zdaniem ks. prał. Fay'a znaczna część młodzieży amerykańskiej znużona jest płytkością kultu sekt protestanckich i tęskni za głębszemi wartościami duchowemi. Najgroźniejszym wrogiem Kościoła katolickiego w Ameryce jest wojujący ateizm, zasilany systematycznie przez pewne koła społeczne.

Ojciec św. o stosunku Akcji Katolickiej do polityki

Ojciec św. wystosował do patrjarchy Lizbony, kardynała Cerejera doniosłe pismo w sprawie Akcji katolickiej. Patrjarcha doniósł Ojcu św. o zamiarze zreorganizowania Akcji katolickiej w Portugalji w sensie lepszego przystosowania jej działalności do stosunków, jakie się wytworzyły w tym kraju. Papież pochwalił te usiłowania i ponownie określił dokładnie cel i zadania Akcji katolickiej. W szczególniejszy sposób Namiestnik Chrystusowy zwrócił uwagę na obowiązek osób świeckich uczestniczenia w apostolstwie, ponieważ dzięki bierzmowaniu są one żołnierzami Chrystusa. Celem Akcji katolickiej jest budowanie Królestwa Chrystusowego w jednostkach, rodzinach i społeczeństwach. Akcja katolicka nie ma zatem materjalnego, lecz duchowy—apostolat dusz. Nie znaczy to bynajmniej, że poszczególni katolicy nie mogą być członkami stronnictw politycznych, jeżeli stronnictwa te w programach i działalności swojej dają niezbędną gwarancję ochrony prawa Bożego i prawa dusz. Przeciwnie należy nawet zaznaczyć, że udział w życiu politycznem odpowiada nakazowi miłości chrześcijańskiej, ponieważ każdy obywatel w miarę możności winien przyczyniać się do pomyślności swojej ojczyzny. Akcja katolicka, mimo że sama nie uprawia żadnej polityki, musi przygotowywać swoich członków do tego, by uprawiali oni dobrą politykę, która we wszystkiem przenika zasady chrześcijaństwa. Nie może być dwojakiej moralności—prywatnej i publicznej.

Jednem z najpilniejszych zadań Akcji katolickiej jest niesienie pomocy klasom pracującym w myśl wskazań encykliki „Quadragesimo anno". Tylko w ten sposób można będzie przezwyciężyć komunizm. Szczególnie ważna jest akcja uświadamiania duchowego. Dzieci, młodzież i dorośli muszą otrzymać pogłębioną znajomość zasad wiary.

Niezwykle ważnym terenem działalności Akcji katolickiej — nietylko w Portugalji, ale w każdym innym kraju — jest dziedzina dobrej prasy, zwłaszcza prasy codziennej. Ponieważ dzienniki są najbardziej rozpowszechnione, więc też im przypada w udziale najszerszy zakres oddziaływania na społeczeństwa. „Pod nazwą dobra prasa—pisze Ojciec św. — rozumiemy tę prasę, która nietylko nie zawiera nic takiego, co jest sprzeczne z zasadami i przepisami moralności, ale nadto czyni się jeszcze rzecznicką tych zasad i przepisów". Akcja katolicka winna zjednoczyć wszystkie swoje siły w celu takiego wzmocnienia dobrej prasy, by odpowiadało ono istniejącym potrzebom. Do rodziny katolickiej winny znaleść dostęp te dzienniki, które reprezentują nauki Kościoła i w ten sposób stają się jego cennymi współpracownikami.

Czy „Legjon Młodych"

ma nastawienie komunistyczne?

„Gazeta Polska" z dnia 25 b.m. w rubryce „Niedyskrecje" wystąpiła w obronie „Legjonu Młodych", pokrzywdzonego, jej zdaniem, w liście pasterskim Księży Biskupów. Cytując tylko dwa zdania z listu pasterskiego usiłuje dowieść, że zarzut postawiony „Legjonowi Młodych" szerzenia ideologji komunistycznej jest „błędny i niesłuszny".

„O tem, co to jest stanowisko antykatolickie — pisze p. I. M. — oczywiście ks.ks. biskupi mogą i mają prawo słuszniej sądzić niźli my, ludzie świeccy. Ale stanowisko komunistyczne — to już jest określenie ściśle polityczne". Dalej następuje wyjaśnienie, że komunizm jest to uznanie walki klas za główną treść życia politycznego dzisiejszej ludzkości, dyktatura proletarjatu i dążenie do wprowadzenia tej dyktatury przemocą. „Legjon Młodych" — zdaniem „Gazety Polskiej" — nie wyznaje tych zasad, jest natomiast organizacją nacjonalistyczną i radykalną społecznie. Radykalizm zaś społeczny jest

stanowiskiem etycznem, a nie politycznem. Dążąc do przebudowy ustroju społecznego, „Legjon Młodych" — zdaniem powyższego pisma — niema zamiaru burzyć państwa, lecz przeciwnie jako naczelne wskazanie swej działalności politycznej widzi polską rację stanu, której musi być wszystko podporządkowane.

Nie możemy się zgodzić na pogląd publicysty „Gazety Polskiej", że określenie „stanowisko komunistyczne" ma oznaczać i ma być używane wyłącznie w sencie „stanowiska politycznego". Marksyzm, t. j. komunizm i socjalizm, jest przedewszystkiem doktryną, światopoglądem. U podstaw jego leży materjalizm dziejowy, bez którego, jak mówi Engels, marksyzm nie byłby nauką. Ideologja komunistyczna nie zamyka się wyłącznie w dążeniu do zmiany ustroju politycznego państwa, leży w niej bowiem stosownie do światopoglądu materjalistycznego, dążenie do przekształcenia całego życia ludzkiego, ma ona nastawienie specjalne w stosunku do religji, moralności, życia społecznego, obyczajowego. Wydaje się, że pogląd ten po kilkunastu latach obserwacji naszego sąsiada wschodniego, nawet u publicysty liberalnego nie powinien wywoływać zastrzeżeń.

Księża Biskupi precyzują też ściśle w jakim sensie „Legjon Młodych" ma nastawienie i zajmuje stanowisko komunistyczne. Dla czytelnika nie jest to widoczne w „Gazecie Polskiej", gdyż organ ten dla poparcia swego zarzutu uważał za stosowne przytoczyć tylko dwa strzępy zdań (dosłownie) z listu pasterskiego Księży Biskupów. List pasterski niezwykle jasno i ostrożnie opierając się na deklaracji ideowej i wywodach głównego organu „Legjonu Młodych", określa, co jest w tem wspólnego z zasadami komunizmu, które przecież mają już swój kodeks:

„Ostatnie niebezpieczeństwo, na które pragniemy wskazać — czytamy w liście Księży Biskupów — to propaganda komunizmu. Nie mamy tu na myśli zbliżenia politycznego, które po usunięciu przeszkód dobrego stosunku sąsiedzkiego nastąpiło między Polską a Sowietami pod względem międzynarodowego współżycia. Umacniając pokój na swej granicy wschodniej, Polska przyczyniła się walnie do utwierdzenia pokoju europejskiego, którego jest szczerą i zasłużoną rzecznicką.

Chodzi nam o co innego, a mianowicie o to, że pewne zorganizowane i luźne grupy wolnomyślicielskie uprawiają już otwarcie t. zw. zbliżenie ideowe, czyli uczą myśleć po bolszewicku, szerzą bolszewicki sposób zapatrywania się na życie, na społeczność, na religję i etykę. Według nich niema w komuniźmie nic takiego, coby nas zasadniczo zrażać lub odstraszać mogło. Owszem twierdzą, że z treścią bolszewizmu możnaby się przy pewnych zastrzeżeniach i poprawkach pogodzić, a nawet należałoby czemprędzej komunizm w Polsce wprowadzić, jako niezawodne lekarstwo na wszystkie niedomagania życia polskiego. Bo bolszewizm, według nich to wyższy stopień kultury i postępu, na którym ludzkość będzie inna, niż dzisiaj, bo doskonalsza, swobodna, szczęśliwa. Więc należy się wyleczyć z uprzedzeń, oswoić się z tem objawieniem ze wschodu i jaknajszybciej je wprowadzić. To a nie co innego znaczy zbliżenie kulturalne, szerzone nietylko konspiracyjnie przez ajentów przewrotu światowego, ale krzewione otwarcie i publicznie przez pisma i przez legalne, znane organizacje. Przed tą propagandą komunizmu najusilniej Was przestrzegamy. Ideologję bolszewicką należy bezwzględnie odrzucić, chociażby tylko dla jej wojowniczego stosunku do Boga, religji i dla sprzecznej z prawem Bożem i naturalnem etyki ogólnej, społecznej i rodzinnej. Komunizm żadnego narodu nie uszczęśliwi, bo jest w swych założeniach niezgodny z naturą ludzką. A chociaż mógł dokonać niejednego dzieła w dziedzinie techniki, to zawsze pozostanie jego hańbą, że zaznaczył swój pochód niesłychanym terrorem i nieopisanemi bezeceństwami. Komunizm jest w dalszym ciągu najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla kultury świata i normalnego rozwoju ludzkości. Bolszewizm pozostaje nadal zarazą, przed którą chronić się powinny państwa i narody. Cokolwiek w niniejszym liście pisaliśmy o walce z wiarą i Kościołem, o groźnych przewrotach w dziedzinie moralnej, o zagładzie życia rodzinnego, o niszczeniu źródeł życia narodów, wszystko to stanowi osnowę bolszewizmu i zostało w Sowietach przeprowadzone do ostatnich granic. To też ubolewamy nad tem, że w niektórych organizacjach wpaja się w młode umysły i serca kierunki radykalne i antykościelne, które i pod względem religijnym i obyczajowym są jakby przedszkolem bolszewizmu. Co gorsza, stwierdzić musimy, że na stanowisku komunistycznem stanęło stowarzyszenie pod nazwą „Legjon Młodych. Mimo przeciwnych oświadczeń odrzuca on chrześcijaństwo. Zwalcza Kościół. Miota oszczerstwa na Stolicę św. i na organizacje katolickie. Żąda rozdziału i walki państwa z Kościołem. Odrzuca katolickie normy etyczne, a godzi się na bolszewicką moralność i na bolszewicką etykę społeczną. Propaguje wolną miłość i napiętnowane przez Kościół pojęcie małżeństwa. Temi zasadami są wypełnione publikacje, referaty Legjonu Młodych. Jest to tem groźniejsze, że z Legjonu Młodych dobiera się instruktorów dla „Straży Przedniej", rekrutującej się z uczni szkół średnich.

*

Czy stosunek „Legjonu Młodych" do religji, moralności i kultury chrześcijańskiej do Kościoła Katolickiego nie odpowiada powyższym założeniom?

Zdaje się, że nie kwestjonuje tego nawet naczelny publicysta „Gazety Polskiej" skoro pisze, że Księża Biskupi „mogą i mają prawo słuszniej sądzić niżli my, ludzie świeccy".

Czyż trzeba wiele cytat? Wystarczy wziąć do ręki jakikolwiek organ „Legjonu Młodych", by się przekonać dowodnie, skąd ci młodzi legjoniści chcą brać wzory do przebudowy życia polskiego na modłę proletarjacką. Oto np. co pisze „Państwo Pracy", główny organ tej organizacji, z dn. 16 lipca 1933 r.:

„Po wojnie wszystkie dotychczasowe autorytety w sprawach religji, polityki, wychowania, moralności runęły pod gruzami swych doktryn. Wiary jeszcze niema, ale należy ją stworzyć. Powrót do wiary dawnej jest niemożliwy, ale możliwe jest naprowadzenie na wiarę nową — wiarę w życie, które będąc powszechnością, jest zarazem szczegółowością..."

Zrywamy z moralnością mieszczańską... prostytucją tworzy nieodstępne uzupełnienie, jakby podmurówkę, rodziny... uważamy za normalne, wskazane i słuszne, żeby młodzi ludzie kochali się, żyli z sobą, a w sprzyjających warunkach gospodarczych, skoro stosunek zapowiada się trwalej, mieli ze sobą dzieci — czytamy w „Państwie Pracy" Nr. 28 z r. 1933. „Kler i Kościół — to jedno. Atakując kler, atakuje się Kościół i odwrotnie" — pisze „Dziś i Jutro" Nr. 11 z r. 1933 Pocóż jednak mnożyć te cytaty? Znajdujemy je w każdem niemal piśmie „Legjonu Młodych".

A ten entuzjazm i zachwyt Rosją sowiecką? Przebija on z wielu stron organów „Legjonu Młodych". „Gazeta Polska" kładzie to na karb radykalizmu społecznego, który jednakże podporządkowany jest państwowej racji stanu. Państwową rację stanu mają też i komuniści sowieccy. Cała polityka ich świadczy o tem Ujarzmienie Ukrainy i odebranie jej resztek samorządu, a przed tem zagarnięcie Gruzji i innych krajów, olbrzymia armja w pogotowiu do wojny — to wszystko ma być państwową racją stanu ZSSR.

*

Występując przeciwko „Legjonowi Młodych" w swym doniosłym Liście pasterskim, Episkopat Polski żywi i dnak nadzieję, że rozwaga weźmie tam górę:

Potępiając to zasadniczo wrogie stanowisko Legjonu Młodych wobec nauki i etyki chrześcijańskiej, wyrażamy nadzieję, że lepsza część tego zespołu spowoduje w nim zmianę kierunku ideowego".

Życzymy szczerze Legjonowi Młodych tego powrotu do Kościoła i jego zasad.

——o——

Przegląd polityczny.

POLSKA

Zmiany w rządzie. W tych dniach została ogłoszna nominacja dotychczasowego wiceministra skarbu brata premjera, p. Wacława Jędrzejewicza, na stanowisko ministra oświaty.

ZAGRANICA

Misja p. Edena. Angielski lord pieczęci Eden podróżuje. Szlak jego dyplomatycznych zabiegów to Londyn - Paryż - Berlin-Rzym. Ma on za zadanie w imieniu p. Mac Donalda nakłonić militarystów kontynentalnych do koncepcji rozbrojeniowej według propozycyj angielskich.

Zdaje się jednak, że p. Eden, człowiek o rajskiem nazwisku, nie stwory raju na ziemi, a raczej nie spełni swojej misji, gdyż, zaraz na wstępie swojej działalności spotkał się ze sprzeciwem francuskim.

Podobno p. Bartkon porozumiał się z p. Beneszem, co do odnośnej odpowiedzi na propozycje angielskie.

Jeszcze Stawiski. We Francji został zamordowany wysoki dygnitarz sądowy Albert Prince. Jak krążą powszechne wersje morderstwo to ma ścisły związek Stawiskiego. Przez ręce bowiem Prince'a przechodziły wszystkie akta sprawy oszusta z Bayonny. Od kilku dni Prince przygotowywał bardzo dokładnie referat w sprawie Stawiskiego, który miał złożyć przed specjalną komisją śledczą.

Dochodzenia w toku.

——o——

Co piszą inni?

Sprawa żydowska.

W całym kraju niesłychane zażydzenie. „Dzwon Niedzielny" z dnia 25 lutego b.r. pisze:

„W ciągu zatem ostatnich kilku lat odsetek młodzieży chrześcijańskiej systematycznie się kurczy, — a żydowski stale wzrasta.

W następstwie tego w dziedzinie życia umysłowego zaczynają się znaczyć coraz silniej wpływy żydów, a w literaturze i prasie zdobywają oni coraz trwalsze pozycje".

Przechodząc do stosunku chrześcijan Polaków do żydów znajdujemy takie uwagi: „Pozostaje nam w dzisiejszych warunkach tylko samoobrona społeczna, którą trzeba podjąć w interesie naszego katolicyzmu i naszego państwa. Ta samoobrona nazywa się asemityzmem. A polega ona na zupełnem oddzieleniu się od żydów i przerwaniu z nimi stosunków. Tak przyjęty asemityzm jest najlepiej postawionem rozwiązaniem kwestji żydowskiej w świetle chrześcijańskiej etyki.

Bronić się nam przecież nakazuje prawo Boże i kościelne, a obrona ta polega na unikaniu zetknięcia się z żydem. I niema tu mowy o jakiejś krzywdzie, bo cała akcja odbywa się w granicach równouprawnienia. Jeżeli zatem mam kupić jakąś rzecz, dołożę starań, aby ją kupić u katolika. Zamiast sprzedać rzecz żydowi—sprzedać chrześcijaninowi. Zamiast wydzierżawić coś żydowi—wydzierżawię katolikowi. Będę się starał, aby inni nie służyli żydom — ale chrześcijanom i t. d. Jednem słowem na każdym kroku, w każdej okoliczności będę unikał za wszelką cenę żyda, a wyszukiwał chrześcijanina—katolika. Oto dewiza asemityzmu!

Przez wyzwolenie się z materjalnej potęgi żydowstwa, gdy staniemy się panami swej ziemi, łatwiej zdobędziemy wolność duchową, dzisiaj zagrożoną".

I zakończenie artykułu:

„Skoro w dzisiejszych przełomowych czasach spotęgujemy życie katolickie, zrozumiemy jego zasady i wprowadzimy je praktycznie w życie, natenczas nietylko obronimy się przed zalewem żydowstwa, ale naprawdę okażemy się wielkim narodem!"

Chyba jasne, jak słońce?

—o—

Kalendarzyk tygodniowy.

MARZEC

4 N. Głucha, św. Kazimierza.
5 P. św. Hadrjana, m.
6 W. św. Felicjaty i Perpet.
7 S, św. Tomasza z Akw.
8 C. św. Wincentego.
9 P. św. Franciszki wd.
10 S. 40 Męczenników.

Kalendarzyk historyczny.

4. 1386. Koronacja Władysława Jagiełły.
6. 1454. Poddanie się Prus Polsce.
8. 1799. Kniaziewicz wręcza rządowi francuskiemu sztandary, zdobyte we Włoszech.
9. 1652. „Liberum veto" posła Sicińskiego.
10. 1863. Langiewicz ogłosił się dyktatorem

KRONIKA

Rekolekcje dla Inteligencji. Staraniem miejscowego Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędą się w kaplicy zakładu rzem.-wych. pod wezwaniem św. Józefa (Białystok, Słonimska 14) rekolekcje dla Pań i Panów w dniach 14, 15, 16 i 17 marca r.b., przyczem w pierwszy i ostatni dzień będzie wspólna konferencja Pań i Panów o godzinie 7-ej wieczorem, w dniach zaś 15 i 16 osobno: Panie o godzinie 5-ej i Panowie o godzinie 7-ej.

Karty wstępu będą dostarczone do biur poszczególnych Urzędów, względnie o odbiór ich zwracać się można do pań: Andrzeykowiczowej i Białowej.

Rekolekcje poprowadzi W. Ks. Paweł Iliński z Zakopanego.

P. Wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski wyjechał dnia 28 lutego o godz. 1 ppol. do Warszawy, aby objąć stanowisko komisarycznego prezydenta m. Warszawy.

Odjeżdżającego p. Wojewodę żegnały na dworcu licznie zebrani przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wyrażając mu w imieniu ogółu podziękowanie za niezmordowaną i pełną poświęcenia pracę na naszym terenie.

Walne zebranie Członków Spółdzielni „Zjednoczenie". Dnia 25 lutego b. r. o godz. 1-ej po południu odbyło się w szkole powszechnej Nr. 1 przy ul. Żwirki i Wigury walne zebranie członków Spółdzielni „Zjednoczenie".

Do Rady Nadzorczej przez głosowanie weszli: mec. Olszyński, dr. Wróblewski, Aleksander Topolewski i Bolesław Huppertc.

Do Zarządu: Parfjanowicz Stanisław.

Należy zaznaczyć że, tegoroczne walne zebranie zbiega się z 15-nią rocznicą działalności „Zjednoczenia" na terenie m. Białegostoku.

Podczas zebrania dawał się odczuwać ciepły nastój zrozumienia i zainteresowania dla pracy „Zjednoczenia", co zaznaczyło się w ożywionej dyskusji. Brawurowe oklaski były najlepszym wyrazem podziękowania i uznania.

Na zakończenie wysłano depeszę hołdownicą do J. E. Ks. Arc. Metropolity R. Jałbrzykowskiego.

Całość zakończono pieśnią: „Boże coś Polskę".

Ruchoma wystawa sztuki Do Białegostoku przybyła „Ruchoma wystawa sztuki", mająca na celu zapoznanie prowincji z naszą twórczością artystyczną lat ostatnich. Wystawa została urządzona w gmachu gimnazjum im Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystość jej otwarcia nastąpiła w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 12 w poł. Otwarcia wystawy dokonał w imieniu p. Wojewody p. nacz. Kaczyński. Wystawa jest otwarta dla zwiedzających w godz. od 9 rano do 6 wiecz. do dn. 11 marca br. włącznie. Posiada ona zgórą 200 eksponatów z dziedziny: malarstwa,

POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

afiki, rzeźby, sztuki dekoracyjnej, ceramiki, dekoracyj teatralnych urządzenia wnętrz, oraz tkaniny i hafty. Wystawione są ponadto reprodukcje dzieł: Matejki, Andriolli'ego, Czachórskiego, Grottgera, J. Kossaka, Malczewskiego, Gersona, Wyczółkowskiego, Piechowskiego, Maszyńskiego, drzeworytów Skoczylasa, Noakowskiego, Jarockiego, Kislinga, Pankiewicza, Śliwińskiego, Stryjeńskiej, Weissa, L. Wyczółkowskiego i innych, oraz szereg wydawnictw z dziedziny sztuki. Wystawa odbywa się pod protektoratem p. premjera Janusza Jędrzejewicza.

Zmiany w duchowieństwie. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity wileńskiego ks. Antoni Walentynowicz, dotychczasowy proboszcz w Korycinie, mianowany został proboszczem w Krypnie, a ks. Bonifacy Oleszczuk, pełniący funkcję proboszcza w Krypnie — proboszczem w Korycinie.

Budowa kolei Porzecze — Druskieniki. Z dniem 1 ma-ca br. rozpoczynają się prace przygotowawcze do budowy odcinka kolelowego ze stacji Druskieniki do uzdrowiska tej nazwy.

Na trasie tej mają być urządzone dwa przystanki kolejowe, a mianowicie w Konoblach i w pobliżu miasteczka Rotnicy.

Pieniądze na budowę zostały uzyskane z Funduszu Pracy, przyczem znajdzie przy niej zatrudnienie pewna ilość bezrobotnych. Zakończenie budowy przewidziane lest na koniec sezonu kuracyjnego w Druskienikach.

Ceny płodów rolnych. Na rynku w Białymstoku notowano ostatnio następujące ceny ziarna, mąki, chleba i paszy (za 100 klg.): pszenica — 19, żyto — 13, jęczmień — 13, owies — 10.50, gryka — 18, mąka pszenna 65% — 37, 50% — 42, żytnia pytlowa 65% — 26, mąka razowa 90% — 16, chleb pytlowy 65% — 28, chleb razowy 90 % — 18, koniczyna 6.50, siano gruntowe — 5.50, polne 6.50, błotne 3.50, słoma targana — 2.70, prosta — 5, ziemniaki — 3 80.

Esy floresy

Wilk i baranki w Barankach.

Nie działo się to w Honolulu, lub na wyspach Malajskich, lecz oto niedaleko w Tryczowskiej parafji, we wsi Baranki.

Panem życia i śmierci był tutaj sołtys Jan Radziwon, którego łapisko decydowało o wszystkiem. Jak wilk drapieżny hulał pan sołtys w Barankach, ciemiężąc zbaraniałych poczciwych tutejszych baranków.

Wszystko ma swój kres, sołtysie. Nowe wybory. Rada gromadzka prawie jednogłośnie wybrała sołtysem Stanisława Wysockiego, człowieka ze wszech miar zasługującego na to stanowisko. Wieś odetchnęła z ulgą, ale dopiero teraz ex-dostojnik Radziwon pokazał wilcze kły.

Co robi oto poprostu idzie do Zarządu gminy i żąda ni mniej ni więcej tylko: „wybierzta mnie znowuj sołtysem, bo inaczej może być źle! Rozumieta?"

Niewiadomo jak się to stało, dość, że wybory unieważniono i sołtysem został... „jego sołtysostwo" pan Jan Radziwon.

Obrażony sołtys, że nie miano do niego zaufania, postanowił wywrzeć zemstę. Nadarzyła się właśnie ku temu okazja.

Dnia 12 lutego odbywało się we wsi weselisko. Ludu kupa. Nastrój. Werwa.

Posłuchajcie teraz! Pan sołtys nasyla zbiórw z siekaczami, toporami na wesele, którzy wszczynają awantury.

Wynik: wielu poturbowanych, dwóch mocno zranionych, reszta w popłochu uciekła przez okna i drzwi.

A pan sołtys, pan placu, uśmiechał się na stronie.

Czyż niema czynników, któreby ukróciły pierońskie zapędy domorosłego sołtysa.

Lapis.

Z życia parafij.

CZARNA WIEŚ.

W niedzielę dn. 4 marca ks. Dziekan Aleksander Chodyko, na mocy prawa kanonicznego, wprowadzając do kościoła, przekazał zarząd parafji i beneficjum nowemu proboszczowi Czarnej Wsi, ks. Prałatowi Jerzemu Sienkiewiczowi.

Ks. Jerzy Sienkiewicz, b. kanclerz Kurji i długoletni kapelan wojskowy, był przedtem proboszczem kościoła św. Jakóba w Wilnie. Opuszczając szeregi duszpasterstwa wojskowego ks. prałat J. Sienkiewicz otrzymał od JE. Ks. Biskupa Polowego list nast. treści:

„Biskup Polowy, Warszawa, dn. 6.X. 1935 r. Nr. 0510—2/35. — Do Przewielebnego Księdza Prałata Jerzego Sienkiewicza w miejscu. — Z okazji opuszczenia przez Przewielebnego Księdza Prałata szeregów duchowieństwa wojskowego przesyłam wyrazy mego szczerego uznania za dotychczasową pracę dla dobra Kościoła i dusz żołnierskich. Pragnę podkreślić szczególne zasługi Czcigodnego Księdza Prałata przy organizacji duszpasterstwa wojskowego, kiedy to jako Dziekan rozległego frontu, zabiegał Przewielebny Ksiądz Prałat z niezwykłą gorliwością o zabezpieczenie posług religijnych dla walczącego za sprawę Ojczyzny naszego żołnierza. Niemniej zasługują na wyróżnienie te prace, które wykonał Czcigodny Ksiądz Prałat nad zorganizowaniem służby duszpasterskiej w D.O.K. Nr. VIII Toruń. Zawdzięczając Jego inicjatywie i zabiegliwości kościół garnizonowy w Toruniu został odrestaurowany, pięknie przyozdobiony i zaopatrzony dla kultu Bożego. Różnorodna praca społeczna, wychowawcza i pisarska również niemałe wydała owoce dla dobra żołnierza i Kościoła św. Żegnając Czcigodnego Księdza Prałata, wyrażam Mu podziękowanie w imieniu służby i życzę owocnych wyników w dalszej pracy. Przesyłam Przewielebnemu Księdzu Prałatowi moje błogosławieństwo pasterskie.

Biskup Polowy Wojsk Polskich
† Józef Gawlina".

Akademja Papieska w Sokółce.

W dniu 18 ub. m. odbyła się w Sokółce uroczysta akademja ku czci Ojca świętego. Na program akademji złożyły się występy chóru kościelnego, deklamacje członków SMP, i występ chóru dzieci szkolnych.

Referat na temat: Pius XI na tle współczesności" wygłosił „p. K. Jędrychowski z Białegostoku.

Szkoda, że na akademji nie widzieliśmy miejscowej inteligencji. Nie było również przedstawiciela władz. Szkoda, bo akademja była naprawdę na wysokim poziomie. A słowa prelegenta nie prędko przebrzmią, bo przyjęte zostały sercem przez słuchaczy.

Akademję zagaił i zakończył ks. dziekan Józef Marcinkiewicz.

Praca S.M.P. w Krynkach.

Poważnie przedstawia się praca SMP. w Krynkach. Ognisko, dzięki ks patronowi Fryderykiewiczowi doskonale zorganizowane tętni pracą i życiem.

Świetny chór SMP. pod kierownictwem całą duszą oddanego dla sprawy stowarzyszeniowej p. Achrenczuka nie ustępuje w niczem chórom wielkomiejskim.

W dniu 11 b. m. SMP. zorganizowały akademję ku czci Ojca św. i akademję ku czci J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity z okazji Jego imienin.

W dniu 18 bm. SMP. gościły przedstawiciela Związku p. K. Jędrychowskiego. Pogadanka na temat „Jak ożywić pracę w SMP.". Ożywiona dyskusja trwała długo w wieczór.

Zebranie zaszczycił również swoją obecnością miejscowy Ks. Dziekan.

Nasze organizacje religijne.

Z działalności Apostolstwa Modlitwy przy Farze

Przy kościele Farnym w Białymstoku istnieje stowarzyszenie religijne Apostolstwo Modlitwy wzgl. Bractwo Serca Jezusowego, a celem tego Stowarzyszenia jest szerzenie chwały bożej i zbawienia dusz. Środkiem do tego celu jest modlitwa i dobre uczynki. Hasłem Apostolstwa Modlitwy jest sprowadzać i rozszerzać królestwo boże na ziemi, co w modlitwie Pańskiej powtarzamy codziennie „Przyjdź Królestwo Twoje", cały świat zapalić ogniem miłości Jezusa Chrystusa.

Apostolstwo Modlitwy zwane jest inaczej Bractwem Serca Jezusowego, a to z tego powodu, że członkowie tego Stowarzyszenia odznaczać się mają miłością i szczególnem nabożeństwem do Najświętszego Serca Jezusowego.

Członkowie Apostolstwa Modlitwy dzielą się na trzy stopnie. Członkowie I stopnia modlitwy, sprawy i cierpienia swoje ofiarują codziennie P. Bogu w łączności z Najśw. Sercem Jezusa w tych intencjach w jakich P. Jezus ustawicznie się za nami u Ojca Niebieskiego oręduje i za nas się w ofierze składa.

Członkami II-go stopnia są ci, którzy oprócz codziennego ofiarowania odmawiają każdego dnia 1 Ojcze Nasz i 10 Zdrowaś Marja w intencji ogólnej Apostolstwa Modlitwy. III-ci stopień stanowią ci członkowie, którzy spełniają obowiązki przynajmniej I stopnia, przyjmują raz w miesiącu albo raz w tygodniu Komunję, wynagradzającą celem zadośćuczynienie Najśw. Serca za grzechy i uproszenia Jego miłosierdzia.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca zbierają się członkowie w kościele i odmawiają wspólnie Różaniec św. poczem Ks. Dziekan wygłasza naukę do zebranych, wyjaśnia przedewszystkiem intencję miesięczne, ogólne i misyjne.

Następnie członkowie zmieniają tajemniczki Różańca świętego i udają się do sali, gdzie odbywają się zebrania na których załatwia się wszystkie sprawy organizacyjne i rozdaje się członkom miesięcznik „Posłaniec Serca Jezusowego".

Przy Apostolstwie Modlitwy jest sekcja Eucharystyczna, której członkowie oprócz obowiązków członków Apostolstwa Modlitwy, ubrani w komżę, biorą udział w adoracjach Najświętszego Sakramentu, w procesjach zwykłych i z Najświętszym Sakramentem i pomagają duchowieństwu w wykonywaniu obowiązków duszpasterskich.

Członkowie Apostolstwa Modlitwy mają obowiązek prowadzić pracę apostolską przez upomnienia i rady dawane katolikom, aby jeśli odwrócili się na pewien czas od Pana Boga, by na drogę przykazań bożych weszli i stali się znów dobremi duszami bożemi. Członkowie Apostolstwa Modlitwy modlą się za dusze zmarłych swych członków, a w Dzień Zaduszny odprawiane jest rokrocznie Msza Święta w intencji zmarłych członków. Członkowie Apostolstwa Modlitwy dbają też aby zwłoki zmarłego członka były pogrzebane po katolicku. Niedawno mieliśmy następujący wypadek:

Od roku był członkiem Apostolstwa Modlitwy człowiek w podeszłym wieku z zawodu szewc, który z powodu kryzysu i bezrobocia w niedostatku będąc zachorował i po pięciutygodniowej chorobie zmarł. Rodzina zmarłego pomimo najszczerszych chęci z powodu ubóstwa i braku zarobbów nie mogła swego żywiciela i głowy rodziny pogrzebać po katolicku. Przyszedł im z pomocą ks. proboszcz, dyrektor bractwa, który bezinteresownie odprawił Mszę św. przy zwłokach w kościele i eksportował osobiście zwłoki zmarłego. Członkowie koledzy zmarłego pokryli z własnych funduszów koszty sprawienia trumny, krzyża na grób i użycia wozu żałobnego. Czyn ten powinien zachęcić mężczyzn, stojących poza organizacjami katolickiemi do zaciągnięcia się w poczet członków Apostolstwa Modlitwy. Obowiązki tak małe a korzyści dla duszy naszej bardzo duże. Apostolstwo Modlitwy daje wyrobionych po katolicku członków Akcji Katolickiej, komitetu parafjalnego i organizuje z proboszczem pielgrzymki. Wiedzieć nam należy, że Apostolstwo Modlitwy to wielka organizacja w kościele, bo liczy ponad 30 miljonów członków, rozsianych po całej kuli ziemskiej. Organizację tę wyróżnił nawet Ojciec chrześcijaństwa, Ojciec święty Pius XI, który w roku 1935 ogłosił wielki jubileusz odkupienia świata męką krzyżową Jezusa Chrystusa i zwrócił się do Generała Apostolstwa Modlitwy z życzeniem, aby członkowie Apostolstwa Modlitwy wysłuchane Mszę święte i modlitwy ofiarowali do skarbca jubileuszowego Namiestnika Chrystusowego dla uproszenia wielu łask bożych potrzebnych obecnie bardzo znękanej ludzkości. Oby Najświętsze Serce Jezusowe raczyło pociągnąć do Siebie także i tych wszystkich stojących poza Apostolstwem Modlitwy, zapanować by wówczas Chrystus w rodzinach naszych i na wszystkich odcinkach życia naszego.

Zelator.

Żniwo śmierci w szeregach kapłańskich.

W roku 1935 zmarli następujący kapłani archid. wil.: ks. prał. Jan Sadowski, Stanisław Bułło, Antoni Jabłoński, Antoni Bokszczanin, Franciszek Hryńkiewicz, Antoni Szymelun, Piotr Kraujalis, Władysław Brzozowski, Michał Rudzis, Jan Karwelis-Korwel, Józef Lipiński, Mateusz Szydagis i Zygmunt Lewicki.

Papier
Materjały piśmienne
Materjały do robót ręcznych
Filatelistyka
PAPIEROSY i TYTOŃ
Edmund Kitszel
Białystok, ul. S-to Jańska Nr. 1a.

Czytajcie „Zjednoczenie Katolickie"

Administracja czynna codziennie od g. 10 do 15-ej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. — Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od g. 11 do 14-ej.

Redaktor i wydawca: Ks. Kan. ALEKSANDER CHODYKO. Polska Drukarnia B. Huppertca w Białymstoku.